

Lublin, dnia 3 kwietnia 2023 r.

Prof. dr hab. Andrzej Jakubecki
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
W Lublinie

Recenzja

**rozprawy doktorskiej mgr Piotra Juliana Terleckiego pt. „Zarządca
sanacyjny”**

I. Wybór tematu.

Temat recenzowanej rozprawy doktorskiej wybrano trafnie. Problematyka prawa upadłościowego oraz prawa restrukturyzacyjnego cieszy się dużym zainteresowaniem w doktrynie prawa oraz praktyce. Pomimo stałego poszerzania się dorobku nauki wiele z istotnych zagadnień teoretycznych oraz praktycznych pozostaje nieopracowanych albo opracowanych tylko częściowo. Do takich zagadnień należy niewątpliwie status zarządcy ustanawianego w postępowaniu sanacyjnym, które jest jednym z postępowań restrukturyzacyjnych uregulowanych w ustawie z 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne. Podkreślić trzeba, że o ile w odniesieniu do syndyka masy upadłości istnieje kilka opracowań książkowych (monograficznych), o tyle w odniesieniu do zarządcy ustanawianego w postępowaniu sanacyjnym, którego status wydaje się być zbliżony do statusu syndyka, jak dotąd brak całościowego opracowania.

Tytuł pracy „Zarządca sanacyjny” ujęty jest raczej enigmatycznie, zwłaszcza, że wyrażenie to nie jest wyrażeniem ustawowym. Prawo

restrukturyzacyjne posługuje się ogólnym określeniem „zarządca”. Pojęcie zarządcy pojawia się nie tylko w postępowaniu sanacyjnym, ale także w postępowaniu układowym oraz w uproszczonym postępowaniu układowym. Zawężenie tego pojęcia jest zatem uzasadnione, a określenie „zarządca sanacyjny” jest niewątpliwie poprawne. Sądzę jednak, że w tytule rozprawy należało posłużyć się terminologią ustawową, np. „zarządca w postępowaniu sanacyjnym”. Sugerowałbym też doprecyzowanie tytułu np. w następujący sposób: „Status prawny zarządcy w postępowaniu sanacyjnym”. Kwestia tytułu rozprawy powinna być rozważona także w kontekście rozdziału III, zatytułowanego „Instytucja zarządcy sanacyjnego”, o czym jeszcze niżej.

II. Cel badawczy.

We wstępie do rozprawy Autor zaznacza, że celem badawczym pracy jest pogłębiona analiza nowej instytucji „zarządcy sanacyjnego”. Instytucję tę Autor uważa za modelową w takim zakresie, w jakim przepisy jej dotyczące stosuje się do zarządców układowych oraz tymczasowego zarządcy. Analiza ma dać odpowiedź na pytanie, na czym polega istota tej instytucji oraz jaki jest jej charakter. Rozważania mają stanowić jedynie punkt odniesienia dla analizy systemowej dotyczącej ukazania tej instytucji na tle instytucji pokrewnych w prawie polskim oraz w wybranych obcych systemach prawnych. Jako szczegółowe cele pracy Autor przyjmuje przedstawienie genezy instytucji zarządcy sanacyjnego, określenie istoty tej instytucji przez wskazanie jej cech wyróżniających, określenie pozycji zarządcy sanacyjnego w prawie cywilnym materialnym i procesowym, analizę porównawczą zarządcy sanacyjnego z instytucjami pokrewnymi, analizę porównawczą zarządcy sanacyjnego z regulacjami w innych systemach prawnych.

III. Zakres i układ recenzowanej rozprawy.

Autor dzieli rozprawę na 6 rozdziałów. Rozdział 1 zatytułowano „Wstęp”, rozdział 6 zaś – „Uwagi i wnioski końcowe”. Odbiega to nieco o powszechnej praktyki, zgodnie z którą wstęp i zakończenie (wnioski itp.) to odrębne od rozdziałów jednostki redakcyjne książki. We wstępie (rozdziale 1) omówiono cel i zakres pracy, plan pracy oraz zamieszczono uwagi metodologiczne i uwagi terminologiczne. Rozdział 2 poświęcony jest istocie i rodzajom postępowań, które Autor określa mianem „insolwencyjnych”.

Rozdział 3 zatytułowany jest „Instytucja zarządcy sanacyjnego”. Może to budzić zastrzeżenia odnośnie do prawidłowości systematyki pracy, a przynajmniej sposobu sformułowania jej tytułu. Tytuł rozdziału jest bowiem zbieżny z tytułem całej rozprawy. Dodatek „instytucja” w tytule rozdziału 3 nie zmienia przecież istoty rzeczy. Jeżeli zatem całość problematyki objęta tytułem pracy miałyby być przedstawiona w rozdziale III, to rodzi się pytanie, czego dotyczą pozostałe rozdziały. W rozdziale 4 rozprawy mówiono krajowe instytucje pokrewne zarządcy sanacyjnemu, a rozdział 5 dotyczy zagranicznych instytucji pokrewnych do zarządcy sanacyjnego. Ostatni rozdział rozprawy nosi tytuł „Uwagi i wnioski końcowe”.

III. Metody badawcze.

W rozprawie posłużono się kilkoma **metodami badawczymi**, a mianowicie metodą dogmatyczną (językowo-logiczną), prawnoporównawczą oraz historyczną. We wstępie Autor wskazuje, że w pracy zastosował także metody wnioskowania: dedukcyjną oraz indukcyjną.

IV. Treść rozprawy.

Celem pełnego przedstawienia zawartości recenzowanej rozprawy poniżej przedstawię treść oraz **najważniejsze poglądy** Autora wynikające z poszczególnych rozdziałów.

Rozdział 1 stanowi w istocie wstęp do rozprawy, w którym Autor przedstawia cel i zakres rozprawy, plan pracy oraz zamieszcza uwagi metodologiczne i terminologiczne. Autor wyjaśnia, że na potrzeby pracy wprowadził siatkę pojęciowo-terminologiczną, w której jednym z podstawowych pojęć jest „zarządca insolwencyjny”. Jego zdaniem jest to każdy podmiot, który w ramach postępowania insolwencyjnego sprawuje zarząd nad masą insolwencyjną. Kilka stron dalej Autor wyjaśnia, dlaczego posługuje się w pracy pojęciem „prawo insolwencyjne”, które nie jest powszechnie stosowane w doktrynie polskiej, a w ślad za tym używa określeń „zarządca insolwencyjny”, „masa insolwencyjna” itd. Jego zdaniem nawiązanie do pojęcia „insolwencja”, które pojawia się w językach obcych, a także w piśmiennictwie polskim jest „bardziej poręczne i uniwersalne przy badaniach komparatystycznych”, ponieważ jest zbiorczym określeniem obejmującym przepisy prawa dotyczące niewypłacalności oraz procedur z nią związanych. W związku z przyjętą terminologią P.J. Terlecki w następnym rozdziale wprowadza pojęcie „sprawy insolwencyjnej”, przez którą rozumie sprawę cywilną, której „rdzeniem” jest niewypłacalność dłużnika.

Rozdział 2 obejmuje analizę istoty i rodzajów postępowań insolwencyjnych. Pod pojęciem postępowań insolwencyjnych Autor rozumie sądowe postępowania cywilne dotyczące niewypłacalności dłużnika, niezależnie od tego, czy postępowanie to ma na celu zapobieżenie niewypłacalności,

uzdrowienie przedsiębiorstwa dłużnika czy też „sprawiedliwego i sprawnego” przeprowadzenia redystrybucji długów pośród wierzycieli”. Niekonsekwentnie pozostawia nieargumentowane stwierdzenie, że owe postępowania insolwencyjne są postępowaniami cywilnymi. Mam wrażenie, że Autor przyjmuje tę myśl jako aksjomat. To samo odnosi się zresztą do pojęcia „sprawy insolwencyjnej”, którą Autor uważa za sprawę cywilną. Kwestia ta wymagałaby jednak szerszego uzasadnienia.

W dalszej części rozdziału 2 przedstawiono historię powstania dawnego Prawa upadłościowego z 1934 r. oraz Prawa o postępowaniu układowym z 1934 r., a potem zcharakteryzowano postępowanie układowe oraz postępowanie upadłościowe unormowane w tychże aktach prawnych. Omawiono też zdolność upadłościową i układową, legitymację do wszczęcia postępowania oraz skutki ogłoszenia upadłości i otwarcia postępowania układowego. Zagadnienia te są raczej luźno związane z tematem rozprawy i mam wątpliwości, czy ich zamieszczenie w pracy było potrzebne. Ściśle z tematem pracy wiąże się natomiast zamieszczona dalej charakterystyka podmiotów sprawujących zarząd i ochronę masy upadłości. Jeśli chodzi o status syndyka, to w rozdziale 2 Autor ogranicza się do przytoczenia, a właściwie do wymienienia w punktach różnych poglądów prezentowanych w piśmiennictwie. Zdecydowanie wolałbym, żeby informacje te zostały ujęte w sposób bardziej rozwinięty, co dałoby Autorowi możliwość wykazania nie tylko wiedzy, ale także swego kunsztu pisarskiego.

W podobny sposób w dalszej części uwag przedstawiono regulację Prawa upadłościowego z 2003 r. Muszę tu zauważyć, że o ile za usprawiedliwione z przyczyn praktycznych uważam posługiwanie się zbiorczą nazwą postępowanie insolwencyjne, o tyle nie znajduję uzasadnienia dla użycia zwrotu „postępowanie insolwencyjne z 2003 r.”. Ustawa z 2003 r. nie nazywała się bowiem prawo insolwencyjne, lecz „prawo upadłościowe i naprawcze”. To samo dotyczy dalszej części rozdziału 2, którą zatytułowano „Postępowanie insolwencyjne z 2015”.

Uwagi odnoszące się do stanu prawnego z 2003 r. oraz 2015 r. przedstawione są zgodnie ze schematem wykorzystanym przy omówieniu regulacji z 1994 r.

Rozważania zawarte w rozdziale 2 mają charakter opisowy i – jak zaznaczyłem – w dużej części pozostają bardzo luźno związane z tematyką pracy. Dotyczy to również zestawienia brzmienia poszczególnych przepisów przez i po nowelizacji z 2015 r., które niewiele wnoszą do problematyki objętej tematem rozprawy.

W **rozdziale 3** zatytułowany jest „Instytucja zarządcy sanacyjnego”. Autor rozpoczyna swe uwagi od wyjaśnienia istoty instytucji zarządcy i stwierdza jej sens leży w zadaniu, jakie ma spełniać w obrocie prawnym. Za konieczne P.J Terlecki uważa wskazanie cech charakterystycznych tej instytucji, żeby na tej podstawie stworzyć doktrynalną definicję zarządcy sanacyjnego.

Analizę w tej kwestii prowadzi na płaszczyźnie materialnoprawnej oraz procesowej. Na wstępie Autor przedstawia genezę instytucji zarządcy sanacyjnego, która wywodzi się z instytucji zarządcy upadłościowego wprowadzonej do polskiego prawa w ustawie z 2003 r. Doktorant stwierdza, że w świetle uzasadnienia projektu ustawy z 2003 r. instytucja ta została wprowadzona z przyczyn informacyjnych. Chodziło bowiem o to, że osoby trzecie mogły łatwo stwierdzić, czy mają do czynienia z postępowaniem likwidacyjnym czy układowym. Jego zdaniem wzorca instytucji zarządcy należy upatrywać już w Prawie o postępowaniu układowym z 1934 r.

Autor przyjmuje, że głównym zadaniem zarządcy upadłościowego było zabezpieczanie masy upadłości na potrzeby zawarcia i wykonania układu albo ewentualnie – w razie zmiany sposobu prowadzenia postępowania – na potrzeby likwidacji masy upadłościowej. Zarządcę upadłościowego definiuje jako podmiot prywatny (podmiot prawa cywilnego) spełniający wymagania ustawowe w

zakresie kwalifikacji, wyznaczony przez sąd do wykonywania zadania głównego w postaci zarządzania masą upadłości na potrzeby ekonomicznego uzdrowienia przedsiębiorstwa upadłego oraz zawarcia układu pomiędzy upadłym i jego wierzycielami. W tak sformułowany określeniu (zestawieniu cech) w moim przekonaniu zastrzeżenia nasuwa użycie wyrażenia „podmiot prywatny”. Nie jest to bowiem wyrażenie ustawowe. Sądzę, że należał poprzestać na określeniu „podmiot prawa cywilnego”.

W dalszej części rozdziału 3 P.J. Terlecki przedstawia „istotę zarządcy sanacyjnego”, omawia czynności zarządcy sanacyjnego i zestawia je z czynnościami zarządcy upadłościowego. Zestawienie to ma charakter szczegółowych wyliczeń i jest nieco nużące dla czytelnika. W dalszej części rozdziału Autor zamieszcza przegląd teorii dotyczących statusu prawnego i procesowego syndyka masy upadłości i zarządcy sanacyjnego zaznaczając, że zarządca sanacyjny jest pod względem konstrukcyjnym instytucją zbliżoną do syndyka (w zakresie statusu prawnego oraz procesowego). Zauważając, że wskazać można liczne teorie Autor ogranicza się do przyjęcia w pracy – jak zaznacza – najprostszego podziału na teorie przedstawicielstwa oraz teorię piastowanego urzędu. W odniesieniu do syndyka masy upadłości Autor trafnie zauważa, że jego status nie daje się satysfakcjonująco wyjaśnić w nawiązaniu do konstrukcji zastępcy pośredniego. Neguje też poglądy, zgodnie z którymi syndyk jest organem postępowania bądź organem samoistnym.

W podsumowaniu opowiada się za teorią, zgodnie z którą zarządca sanacyjny jest uczestnikiem postępowania restrukturyzacyjnego, a nie organem państwowym czy też organem postępowania. Nie jest bowiem wyposażony w imperium państwowe.

Po tej konstatacji P.J. Terlecki przystępuje do charakterystyki statusu prawnego zarządcy sanacyjnego. W tym zakresie zajmuje się statusem „instytucji zarządcy sanacyjnego” oraz statusem osoby pełniące funkcję zarządcy

sanacyjnego. Rozróżnienie tych pojęć jest jedną z istotnych tez pracy. To samo dotyczy problematyki rozgraniczenia statusu prawnego zarządcy od jego statusu procesowego.

Jeżeli chodzi o status procesowy zarządcy sanacyjnego, to Autor prowadzi swą analizę w płaszczyźnie trzech postępowań z udziałem zarządcy, a mianowicie: wewnętrznego postępowania insolwencyjnego, „ogólnego” zewnętrznego postępowania cywilnego dotyczącego masy sanacyjnej (w którym działa na rzecz dłużnika) oraz „szczególnego” postępowania cywilnego dotyczącego masy sanacyjnej (w którym działa na rzecz wierzycieli). W tym ostatnim przypadku chodzi o postępowania o uznanie czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli za bezskuteczną (*actio pauliana*). Jeżeli chodzi o pierwszą płaszczyznę, to w konkluzji rozważań Autor stwierdza, że ustawodawca nie przesądził *expressis verbis* czy zarządca powinien być zaliczony do podmiotów postępowania sanacyjnego czy to jego organów. Przyjmując za podstawę kryterium imperium wyraża zapatrywanie, że zarządca nie jest organem postępowania. Kwestię tę podnosił już wyżej w pracy. Co się tyczy drugiej płaszczyzny analizy, to w pracy przyjęto, że zarządcy sanacyjnemu w sprawach dotyczących masy sanacyjnej przysługuje legitymacja nadzwyczajna (subrogacja). Autor analizuje tu takie ważne z praktycznego punktu widzenia kwestie, jak: następstwo prawne w przypadku odwołania zarządcy sanacyjnego, dopuszczalność przesłuchania zarządy w charakterze strony albo świadka, interwencja uboczna dłużnika w procesie prowadzonym przez zarządcę, zdolność sądowa zarządcy (kwalifikacja funkcji czy osoby?) oraz powaga rzeczy osądzonej wyroku zapadłego w procesie z udziałem zarządcy sanacyjnego.

Podzielałam stanowisko Autora, że w sprawie dotyczącej masy sanacyjnej, w której jako strona występuje zarządca, za niedopuszczalną należy uznać interwencję uboczną dłużnika, a to z uwagi na fakt, że niweczyłoby to sens zarządu.

Co się tyczy kwestii zdolności sądowej, to Doktorant odwołuje się do stanowiska Sądu Najwyższego, który zdolność tę wiąże z instytucją syndyka, a nie z osobą pełniącą tę funkcję, w związku z czym utrata licencji syndyka (zarząd) powoduje nie tyle brak zdolności sądowej, co brak umocowania osoby reprezentującą stronę.

Co się tyczy zagadnienia powagi rzeczy osądzonej wyroku zapadłego w procesie z udziałem syndyka, to Doktorant polemizując z zapatrywaniem W. Broniewicza twierdzi, że powaga rzeczy osądzonej obejmuje tylko subrogata (zarządcę), a nie dłużnika, na rzecz którego on działał. Tezę tę uważam za dyskusyjną.

Dostrzeżone przez P.J. Terleckiego problemy związane z procesowym statusem zarządcy sanacyjnego prowadzą go z sformułowania postulatu, żeby wyposażyć masę sanacyjną w przejściową podmiotowość prawną, tj. przyznać jej zdolność prawną oraz zdolność sądową. Zarządca masy sanacyjnej jako podmiotu prawa stałby się jej przedstawicielem bezpośrednim, działającym w jej imieniu i na jej rzecz, co zdaniem Autora pozwoliłoby na rozwiązanie szeregu występujących obecnie problemów.

Jeżeli chodzi o trzecią płaszczyznę badawczą, tj. status zarządcy w szczególnych zewnętrznych postępowaniach cywilnych dotyczących masy upadłości, to Autor zajmuje stanowisko, że w procesach o uznanie czynności za bezskuteczną wobec masy sanacyjnej dochodzi do podstawienia procesowego zarządcy w miejsce wierzycieli. Doktorant zauważa, że w tym przypadku pojawiają się analogiczne problemy, jak w poprzedniej grupie procesów i, także w tym przypadku, upodmiotowienie masy sanacyjnej pozwalałoby je rozwiązać. Syndyk występowałby bowiem jako zastępca bezpośredni masy, a nie subrogat wierzycieli.

Dalsza część rozdziału 3 poświęcona jest powołaniu i odwołaniu zarządcy sanacyjnego. Nie bardzo natomiast rozumiem, dlaczego na początku rozważań (s. 257) Autor znowu zaczyna od wzmianki o tym, że zarządca sanacyjny został ustanowiony na podstawie ustawy z 2015 r., co wiązało się z uchYLENIEM regulacji dotyczących zarządcy upadłościowego. O tym przecież już kilkakrotnie w pracy wspomniano. Powtórzenia pojawiają się także w dalszej części uwag, np. na s. 259 znalazło się zdanie „Zarządca (określany na potrzeby niniejszej pracy „zarządcą sanacyjnym”) jest powoływany (...)”. Stwierdzenie to na stronie 259 rozprawy jest zdecydowanie nie na miejscu, skoro terminologia została wyjaśniona już we Wstępie, a samo określenie używane od początku wywodów.

W ramach rozdziału 3 Autor omawia także wynagrodzenie osoby sprawującej funkcję zarządcy oraz jej odpowiedzialność. O ile kwestię wynagrodzenia uważam za drugorzędną, o tyle w odniesieniu do uwag o odpowiedzialności zarządcy odczuwam zdecydowany niedosyt, zwłaszcza gdy chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą. Wątki te zasługiwałyby na znaczne pogłębienie.

Rozdział 4 rozprawy poświęcony jest instytucjom prawa polskiego o pokrewnym charakterze do zarządcy sanacyjnego. P.J. Terlecki zaczyna wywody od powtórzenia cech, które charakteryzują zarządcę sanacyjnego. Za instytucje prawne pokrewne uważa zaś takie instytucje, które spełniają łącznie te same cechy, które przypisuje zarządcy sanacyjnemu. Do instytucji pokrewnych zalicza: zarządcę układowego, tymczasowego zarządcę restrukturyzacyjnego, syndyka i podmioty, do których stosuje się odpowiednio przepisy o syndyku (zastępca syndyka, zarządca przymusowy, syndyk tymczasowy), zarządcę w toku egzekucji z nieruchomości oraz podmioty do których stosuje się przepisy o zarządcy egzekwowanej nieruchomości (kurator spadku, zarządca przymusowy).

Zadaniem tego rozdziału jest porównanie instytucji pokrewnych z zarządcą sanacyjnym. Autor dokonuje klasyfikacji instytucji pokrewnych, dzieląc je na podmioty nadzorcze i zarządzające. W swych rozważaniach nawiązuje również do pojęcia reprezentanta grupy w rozumieniu ustawy z 2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym, choć chyba ostatecznie nie uważa go za instytucję pokrewną. Jak sądzę porównania te niewiele wnoszą do rozprawy, a konkluzja rozważań z rozdziału 4, że w prawie polskim można wyróżnić trzy główne grupy podmiotów pokrewnych do zarządcy sanacyjnego – w moim przekonaniu - nie usprawiedliwia włączenia tych drobiazgowych porównań do pracy.

Z tytułu **Rozdziału 5** pracy wynika, że zawiera on uwagi dotyczące zagranicznych instytucji pokrewnych w stosunku do zarządcy sanacyjnego. Autor za przedmiot komparatystyki bierze regulacje prawa amerykańskiego, brytyjskiego oraz francuskiego. Przyczyny takiego podejścia określa w rozdziale 1.

P.J. Terlecki wskazuje przepisy (źródła prawa) obowiązujące w tych systemach prawnych, wyjaśnia obcojęzyczne pojęcia z dziedziny prawa insolwencyjnego, a potem charakteryzuje zagraniczne regulacje prawne według schematu: główne założenia, rodzaje postępowań, zdolność upadłościowa podstawy ogłoszenia upadłości, legitymacja do wszczęcia postępowania, skutki ogłoszenia upadłości. Tego rodzaju porównania mają ogólny charakter i w dużej mierze wykraczają poza temat pracy. Natomiast uwagi dotyczące podmiotów pokrewnych do zarządcy sanacyjnego nie mają w istocie komparatystycznego charakteru, lecz Autor ogranicza się do przekazania w tym zakresie podstawowych informacji. Najwartościowsze wnioski wynikające z analizy tych regulacji zostały zamieszczone w rozdziale 6.

Rozdział 6 rozprawy stanowi streszczenie dotychczasowych rozważań Autora (praca nie zawiera odrębnego zakończenia). Od standardy odbiegają zamieszczone tu uwagi krytyczne pod adresem regulacji obcych. Wszak zadaniem pracy jest poszukiwanie wzorców dla polskich rozwiązań, a nie krytyka – i to często nie uwzględniająca ogólnego kontekstu systemowego - regulacji zagranicznych.

Jeśli chodzi o postulaty *de lege ferenda*, to P.J. Terlecki eksponuje tu sugestię upodmiotowienia masy sanacyjnej, a także wskazuje celowość powołania na wzór brytyjski instytucji zarządcy mas majątkowych oraz wyraża wątpliwość co do potrzeby reglamentacji tego typu zawodów, jak zarządca majątkowy. Jest to zagadnienie dyskusyjne. Natomiast na uwagę zasługuje niewątpliwie postulat ujednoczenia terminologii ustawowej stosowanej w odniesieniu do różnego rodzaju zarządców.

W podsumowaniu powyższego przeglądu treści recenzowanej rozprawy doktorskiej można stwierdzić, że P.J. Terlecki prezentuje satysfakcjonujący poziom warsztatu naukowego. Jak zaznaczyłem, najbardziej wartościowe są rozważania zawarte w rozdziale 3 rozprawy. Rozdziały 1 i 2 spełniają mają ogólny charakter oraz pełnią wprowadzającą do dalszych rozważań. Postulaty *de lege ferenda* zasługują na szerszą dyskusję naukową.

Pracę napisano poprawną polszczyzną. Na pozytywną ocenę zasługuje klarowność wywodów, kultura języka oraz poprawny styl.

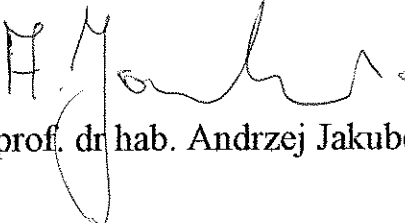
Wśród usterek rozprawy wytknąć należy Autorowi niekonsekwentną redakcję tekst. Zmiany rozmiaru czcionki oraz odstępów między wierszami, a także pojawiające się niespodziewanie wytłuszczenia niektórych fragmentów tekstu. Niekonsekwentna jest także numeracja jednostek redakcyjnych w

poszczególnych rozdziałach rozprawy (cyfry arabskie, cyfry rzymskie, podtytuły w nawiasach kwadratowych).

V. Konkluzja.

W konkluzji stwierdzam, że recenzowana rozprawa Pana mgr Piotra Juliana Terleckiego odpowiada w ustawowym wymaganiu określonym dla prac doktorskich. Autor systematycznie naświetlił w niej zagadnienia teoretyczne i praktyczne związane z pojęciem zarządcy sanacyjnego. Rozprawa stanowi samodzielne rozwiązanie zagadnienia naukowego. Autor wykazał się znajomością zagadnień teoretycznych i praktycznych, których dotyczy tematyka rozprawy, jak też umiejętnością korzystania z dorobku literatury i judykatury.

Podsumowując uważam, że **rozprawa doktorska mgr Piotra Juliana Terleckiego odpowiada wymogom art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789) i stanowi podstawę do nadaniu mu stopnia naukowego doktora nauk prawnych.**



prof. dr hab. Andrzej Jakubecki

